



MIESIĘCZNIK GMINY PILICA - NR 3 - MAJ/2014 - EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

W NUMERZE:

400 LAT NASZEJ MADONNY	STR. 1
GOŚĆ "NASZEJ PILICY"	STR. 2
10 LAT W UNII EUROPEJSKIEJ	STR. 2
INFORMACJE I AKTUALNOŚCI	STR. 5
Z ŻYCIA GMINY	STR. 10
CZYTELNICY PISZĄ	STR. 14
POWIEŚĆ	STR. 16
NA STARYCH FOTOGRAFIACH	STR. 20

400 LAT NASZEJ MADONNY

W dniu 18 maja parafię pw. św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty wizytował biskup sosnowiecki, ks. Grzegorz Kaszak. Podsumowując wizytę w Pilicy ks. biskup wysoko ocenił zmiany dokonane w parafii przez obecnego proboszcza, ks. kanonika Jarosława Szlenzaka. W związku z czterystuleciem obecności w parafii obrazu Matki Bożej Śnieżnej dostojny gość odprawił uroczystą mszę podczas której wygłosił homilię.

Według ks. kanonika Jarosława Szlenzaka obraz Matki Bożej Śnieżnej znajdujący się w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty datowany jest na początek XVII w. W 1614 r. подарowany został parafii przez krakowskich dominikanów, którzy rok wcześniej zamówili

kopię w Rzymie. Wizerunek ten nie był dotychczas szczegółowo badany przez historyków sztuki. Obraz jest nakryty metalową sukienką, prawdopodobnie srebrną, ozdobioną ornamentem złożonym z lili trybowanych i złożonych. Tło sukienki zdobi ukośnie nałożona krata lekko złożona oraz dwie aureole wokół głów postaci jak również korony pokryte złotem. Rzymska Bazylika Santa Maria Maggiore jest głównym sanktuarium maryjnym Rzymu. Legenda przypisuje wzniesienie tej świątyni papieżowi Liberiuszowi w IV wieku n.e. Za jego czasów bezdzietny patrycjusz rzymski Jan z małżonką postanowili uczynić spadkobierczynią swoich dóbr Matkę Bożą. Ukazała się ona obojgu w wizji sennej i wyraziła życzenie, aby tam, gdzie znajdą po przebudzeniu śnieg zbudowali kościół ku jej czci. O poranku, pomimo sierpniowego upału, zobaczyli śnieg na wzgórzu Eskwilińskim. Tego samego dnia uroczysta procesja dotarła na wzgórze a papież narysował na śniegu zarys nowego kościoła. W dobudowanej później kaplicy paulińskiej znajduje się słynna ikona



Ciąg dalszy na str. 17

GOŚĆ "NASZEJ PILICY"

Na pytania dotyczące możliwości pozyskania ważnych dla dalszego rozwoju naszej gminy środków finansowych odpowiada Członek Zarządu Województwa Śląskiego Stanisław Dąbrowa.

1. Jakie zadania będą finansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego w nowej perspektywie?

Województwo Śląskie na nowy okres finansowania lata 2014-2020 z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego otrzyma ponad 14 miliardów złotych. Jest to kwota dwa razy większa niż województwo otrzymało na rozwój regionu w latach 2007 – 2013. Dzięki tym środkom będziemy mogli zrealizować wiele zadań potrzebnych dla mieszkańców. Zarząd Województwa chce aby te środki zostały przeznaczone przede wszystkim na poprawę efektywności energetycznej, odnawialne źródła energii oraz gospodarkę niskoemisyjną. Na ten priorytet przewidzieliśmy kwotę około trzech miliardów złotych. Drugim priorytetem będzie transport. Na ten cel zabezpieczyliśmy kwotę ponad dwóch miliardów złotych. Następnym celem będzie wzmocnienie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw z kwotą na realizację około 1 miliarda złotych.

2. W jaki sposób Zarząd Województwa zamierza podzielić środki dostępne dla naszego regionu?

Zarząd określił już, że nowe projekty będą wybierane w trybie konkursowym oraz pozakonkursowym. W trybie pozakonkursowym chcemy aby były realizowane projekty kluczowe dla województwa, projekty systemowe, obszary strategicznej interwencji oraz zintegrowane inwestycje terytorialne (ZIT).

3. Czy Zarząd widzi potrzebę równomiernego rozwoju całego województwa?

Zarząd Województwa podejmuje takie decyzje, które powodują, że rozwój województwa jest równomierny. Właśnie zdecydowaliśmy, że z Regionalnego Programu Operacyjnego prawie cztery i pół miliarda

złotych zostało zarezerwowane w trybie pozakonkursowym dla subregionów (ZIT). Już teraz władze każdej gminy wiedzą jakie zadania będą realizowane w ramach ZIT w nowym okresie programowania. Jesteśmy jedynym województwem w Polsce, które takie rozwiązanie zastosowało. Tylko Województwo Śląskie zabezpieczyło kwotę 250 milionów złotych na modernizację dróg powiatowych. Udało się także przeznaczyć z Regionalnego Programu Operacyjnego kwotę 130 milionów złotych na wspieranie aktywności lokalnej w ramach lokalnych grup działania w gminach do 20 tysięcy mieszkańców. Mogę stwierdzić jednoznacznie, że Zarząd Województwa ma na celu zrównoważony rozwój całego województwa.

**10 LAT W UNII EUROPEJSKIEJ**

Opinie na temat uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej są różnorodne. Nie od dzisiaj przecież znamy powiedzenie: gdzie dwóch Polaków tam trzy zdania. W myśl tej maksymy cokolwiek zrobią rządzący opozycja to skrytykuje. I na odwrót, bo w porzekadła jesteśmy zasobni - jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie. Obyśmy w tej wyliczance nie doszli do mądrego Polaka po szkodzie albo jako, że fortuna kołem się toczy, byśmy nie musieli uznać za jasnowidza Jana Kochanowskiego, który kilkaset lat temu napisał:

*Cieszy mię ten rym: "Polak mądr po szkodzie";
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.*

INWESTYCJE ZREALIZOWANE OD 2010 r. W RAMACH PROGRAMÓW POMOCOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ, SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ORAZ BUDŻETU PAŃSTWA

1. Budowa terenów rekreacyjno-sportowych w Pilicy.
2. Przebudowa sieci drogowej - ulice: Księżna - Senatorska - Zamkowa - wartość: 3 810 935 zł.
3. Przebudowa dróg gminnych w Zarzeczcu i Pilicy - wartość: 2 467 714 zł.
4. Zamknięcie i rekultywacja składowiska odpadów - wartość : 855 555,90 zł.
5. Budowa boisk sportowych "ORLIK 2012" w Wierbce - wartość: 1 169 190 zł.
6. Sieć tras rowerowych w Gminie Pilica - wartość: 855 639 zł.
7. Przebudowa remizy OSP w Złoteńcu, - wartość: 422 470 zł.
8. Nowoczesna e-administracja w gminie Pilica, - wartość: 466 897 zł.
9. Budowa zbiorników wodociągowych w Złoteńcu, Kocikowej, Smoleniu, Sierbowicach i w Wierbce oraz kanalizacji sanitarnej w Sławniowie i Zarzeczcu - wartość: 6 128 900 zł.
10. Przebudowa drogi gminnej w Kleszczowej - wartość 1307 428 zł.
11. Budowa otwartego boiska sportowego w Pilicy - wartość: 748 160,42 zł.
12. Rozbudowa budynku remizy OSP w Kocikowej z przeznaczeniem na świetlicę wiejską.
13. Przebudowa oczyszczalni ścieków w Pilicy.
14. Rewitalizacji Rynku w Pilicy
15. Budowa pawilonu wędkarskiego na zalewie Pilica.
16. Rozbudowa budynku OSP na potrzeby świetlicy wiejskiej w Solcy.
17. Przebudowa remizy OSP na świetlicę wiejską w Dzwonowicach.
18. Przebudowa ciągu dróg gminnych ul. Klasztorna, Reformacka, Targowa.

W ramach działania „Odnowa i Rozwój wsi” otrzymano 393.478 zł na remont remizy OSP w Dobrakowie z przeznaczeniem na Wiejski Dom Kultury. Sołtys Dobrakowa Tomasz Czech powiedział: Jesteśmy wdzięczni, że wzięto pod uwagę i uwzględniono potrzeby

naszej miejscowości. Mamy prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich i OSP, więc budynek żyje i jest bardzo potrzebny na różne spotkania, szkolenia i kursy specjalistyczne dla rolników. Młodzież z utęsknieniem czeka na planowany stół bilardowy. Zdajemy sobie sprawę, że są pilniejsze wydatki, jednak wyrażamy nadzieję, że głos młodych mieszkańców naszej wsi zostanie wysłuchany.

Sołtys Złoteńca, Danuta Kowal wyrażając opinię społeczności mówi: Jesteśmy bardzo zadowoleni, że nareszcie mamy miejsce spotkań, możemy organizować spotkania towarzyskie. Jest to miejsce, gdzie integruje się społeczność lokalna. Oczywiście jeszcze mamy sporo braków, w najbliższej przyszłości chcielibyśmy zakupić nowe krzesła. Liczymy na przychyłność władz, oraz wsparcie Lokalnej Grupy Działania „Perła Jury”. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy nie tylko my, ale i inni mieszkańcy gminy, więc spokojnie czekamy, robiąc swoje, w miarę możliwości naszych mieszkańców.

W ramach akcji „Posadź swoje drzewko” Fundacja Ekologiczna „Silesia” przyznała środki na zakup roślin, które ozdobiły obiekty w Dobrakowie, Złoteńcu i Przychodach. Warunkiem otrzymania dotacji był wkład własny. Mieszkańcy zakupili agrowłókninę, palisadę, korę, nawóz, sadzili rośliny oraz pielęgowali rośliny.

Unijne pieniądze nie spadają na gminy niczym manna z nieba. O każdą złotówkę należało walczyć udowadniając, że pilickie wnioski były atrakcyjniejsze od propozycji konkurentów, a to było niełatwą sprawą.



Wiejski Dom Kultury w Dobrakowie

MYŚLI E(K)SPRESSOWE

-Poproszę ćwierć kilo kawy.

-Ale jakiej? -pyta mnie miła ekspedientka w sklepie znanej firmy zajmującej się sprzedażą aromatycznych ziaren.

Zapach jest tak zniwelający, że nie dość, że zwabił mnie do sklepu jak pszczołę do ula, to jeszcze moje zmysły zostały kompletnie oszołomione magicznym, słodko czekoladowym aromatem czegoś bliżej nie nazwanego. Jakaś niezidentyfikowana tęsknota kawowa sprawiła, że kompletnie nie wiedziałam, co odpowiedzieć. I kiedy stojąca za moimi plecami pańcia wydała lekko zniecierpliwione cmoknięcie, poprzedzone zapewne wymownym przewróceniem oczami, odpowiedziałam zrezygnowana:

- Nnno... nie wiem, to ja się może zastanowię jeszcze.

I odeszłam skołowana na bok pokażnej już kolejki. Na półkach z kawą etykiety z całego kawowego świata, Afryki, Ameryki Południowej Azji...i co ma wybrać taki „koneser” jak ja? Po namyśle proszę o łagodnie paloną, bo tylko taka lubię, kawę do ekspresu ciśnieniowego. Tak, poproszę o zmielenie. Dziękuję.

W drodze powrotnej do domu ciągle czuję dolatujący z mojej torby z zakupami, podróżującej obok mnie na siedzeniu pasażera, (a co!) zapach świeżo mielonych ziaren. Lekko waniliowy, ciepły, słodkawy aromat, będący zapowiedzią chwil tylko dla mnie. Mała, egoistyczna przyjemność z dobrą książką zamiast ciasteczka do espresso...

Kiedy jakiś czas temu, na lotnisku w sercu Europy, Paryżu, przeszłam obok kafejki, poczułam dokładnie ten sam zapach. Uśmiechnięta baristka zapytała mnie: What do you wish?

Bez wahania odparłam: A cup of good, smooth and tasty coffe please. Kubek dobrej, łagodnej i smacznej kawy.

Zapach tan sam, miejsce odległe. A jednak wrażenie niesamowite. Ja, Polka

w średnim, można powiedzieć mocno balzakowskim wieku na lotnisku De Gaulle'a, zamawiam kawę, taką samą jak w Katowicach w jakimś centrum handlowym. Mogę czuć jej smak, delektować się i wszystko to za sprawą kawałka plastiku - mojego dowodu osobistego, bo w granicach Unii nie potrzebujemy przecież paszportu.

Aha, jeszcze jedno, ale o tym sza! Kawa była tańsza niż w Katowicach. Nie chodzi tu o kawę, ani o to, że wreszcie nauczyłam się odróżniać kwaśną robustę od szlachetnej arabiki. Nie chodzi nawet o fakt, że dawno temu myślałam, że pomarańcze rosną tylko przed Bożym Narodzeniem w sklepach "Społem". Chodzi o to, że ja tę kawę mogę teraz wybrać, tak jak rodzaj pomarańczy. Chodzi o możliwość wyboru i to nie tylko w sferze bliskiej podniebieniu. Do kawy mogę przecież poczytać książkę, a to nie zawsze było takie oczywiste dla nas za Żelazną Kurtyną - o ile oczywiście ktoś z szanownych czytelników pamięta jeszcze, co to oznaczało.

Dlatego, że chcę sama wybierać rodzaj kawy, to co czytam, miejsca dokąd się udaję i ludzi, z którymi się spotykam, chcę także świadomie wybierać tych, którzy będą dbać o moje potrzeby, a także stanowić o wyborze wartości, które są dla mnie ważne. I choć nie ze wszystkimi się zgadzam, wybieram JA, a nie oddaję tej możliwości innym - nie idąc na wybory. Wolę tak. Bo wtedy zamiast arabiki, ktoś poda mi kwaśną robustę. Do zobaczenia 25 maja!

Katarzyna Jurczak

OSTRZEŻENIE

**UWAGA OSOBY SPACERUJĄCE PO
ZACHODNIEJ STRONIE FORTYFIKACJI,
ZWŁASZCZA W POBLIŻU OGRÓDKÓW
DZIAŁKOWYCH! W TEJ OKOLICY
USTAWIONO OBcĄ PASIEKĘ WĘDROWNĄ.
ISTNIEJE DUŻE ZAGROŻENIE
UKĄSZENIAMI PRZEZ OWADY.**

Zwróciliśmy się do Zarządu Wojewódzkiego Pszczelarzy o pilne opracowanie regulaminu regulującego warunki ustawiania takich pasiek.

KOŁO PSZCZELARSKIE W PILICY

ŚWIĘTO TRZECIEGO MAJA W PILICY

Na wystawie zorganizowanej przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Pilicy oraz Towarzystwo Jurajskie pokazane zostały archiwalne fotografie dokumentujące majowe świętowanie w Pilicy - Święta 3 Maja i 1 Maja, Dzień Strażaka, Święto Flagi oraz dziesiątą rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Organizatorów ucieszył bardzo szybki i szeroki odzew piliczan na wieść o tym, że poszukiwana jest fotograficzna dokumentacja minionych lat. Dzięki temu pokazane zostało grubo ponad sto unikalnych, dotąd niepublikowanych fotografii. Najstarsze z nich pochodziły z końca lat czterdziestych XX wieku. Znaleźli się oczywiście tacy, którzy osądzali organizatorów od czci i wiary drąc szaty, że gloryfikowane jest "komunistyczne święto". Pozostawiamy to bez komentarza. Wystawa przypominała piliczanom młodość, a ustroju w jakiej ją spędziliśmy nikt z nas nie wybierał. Poza tym ludzie światli wiedzą, że pierwszomajowe święto jest nieco starsze od komunizmu i nosi również nazwę, której nie należy się wstydzić - Święto Ludzi Pracy.



UROCZYSTOŚCI KANONIZACYJNE

Na okoliczność kanonizacji Jana Pawła II Wielkiego Papieża Miłosierdzia Bożego w dniu 27.04.14r. została poświęcona przez proboszcza parafii O. Wacława Bujak tablica upamiętniająca dzień wyniesienia na ołtarze Papieża Polaka umieszczona na cokole jednego z pierwszych pomników J.P.II w Polsce przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa

w parafii Dzwono-Sierbowice.

W uroczystości udział brały jednostki Ochotniczych straży Pożarnych z parafii, orkiestra dęta z Dzwono-Sierbowic. Koła Gospodyń Wiejskich i licznie zgromadzeni wierni.

Pomnik został ufundowany na pamiątkę II pielgrzymki Ojca Świętego J.P.II do Ojczyzny – 16-23.06.1983r. przez ówczesnego proboszcza parafii O. Feliksa Wójcik –budowniczego tutejszego Kościoła i założyciela orkiestry dętej. Postać Papieża wykonał malarz-rzeźbiarz pan Tadeusz Świerczek w swojej pracowni w Warszawie.

Poświęcona tablica ufundowana została przez parafian z pięciu miejscowości należących do parafii: Dzwonowic, Szypowic, Sierbowic, Szyc, Dzwono-Sierbowic. Wspólnymi siłami zostały wykonane prace renowacyjne i uporządkowanie terenu wokół pomnika. Zostały usunięte drzewa zagrażające bezpieczeństwu, zamontowane płyty granitowe, wyłożona kostka brukowa wokół pomnika, pomalowana postać Papieża. Pracami zajmowali się sołtysi wraz z kilkunastoma przedstawicielami wsi pod przewodnictwem proboszcza parafii.

26.04.14r. od godz. 21:00 odbyło się czuwanie przygotowane przez Scholę parafialną. Przy pomniku o godz. 21:37 została odśpiewana pieśń „Barka”, aby uczcić chwilę przyjścia J.P.II do domu Ojca. W oknach domów zabłysnęło światło.

Zofia Michalik i Bogumiła Łągiewka



NOWY DZWON W KIDOWIE



W poprzednich numerach informowaliśmy czytelników o kolejnych etapach wymiany uszkodzonego dzwonu w kościele pw.św.Mikołaja w Kidowie, o odlaniu nowego dzwonu i o jego uroczystym wprowadzeniu do świątyni. Historia ta dobiegła do szczęśliwego końca. W dniu 21 kwietnia nastąpiło poświęcenie dzwonu i nadanie mu imienia "Maryja". Poświęcenia dokonał ks.prałat Edward Terlecki a rodzicami chrzestnymi zostali Barbara Przybylik z Kidowa i Krzysztof Grabowski z Przychód. 6 maja dzwon zawisł na kościelnej wieży i odtąd będzie towarzyszył parafianom w ważnych wydarzeniach.



PIKNIK HISTORYCZNY W PORĘBIE

Piknik historyczny w Porębie został zorganizowany przez miejscowy Klub Pasjonatów Historii Lokalnej pod wodzą znanego widzom pilickich "Spotkań z historią" Zdzisława Kluźniaka. Impreza miała na celu pokazanie XVIII i XIX-wiecznych początków uprzemysłowienia powiatu zawierciańskiego kiedy to w Porębie, w Pradłach i w Pilicy powstawały pierwsze na tych terenach znaczące zakłady przemysłowe. Trzeciomajowe złamanie pogody pokrzyżowało nieco szyki organizatorom wymuszając przeniesienie imprezy do wnętrza zabytkowej wieży hutniczej. Zdzisław Kluźniak przedstawiał dzieje Poręby. W latach 1795-97 zbudowany został wielki piec do przetapiania rudy oraz zachowana do dziś współpracująca z nim wieża wyciągowa. Jest to jeden z dwóch tego rodzaju zabytków w całym województwie śląskim. Uruchomienie pieca odlewniczego uczyniło z Poręby prężny ośrodek przemysłowy. Odlewano tutaj rury żelazne, naczynia, narzędzia rolnicze, urządzenia sanitarne, a także elementy maszyn dla licznych zakładów w okolicy, w tym dla pilickich fabryk wystawionych przez Moesów. Adam Bakalarczyk, również znany piliczanom ze "Spotkań z historią", przedstawił historie XIX - wiecznego wielkiego pieca w Pradłach, zbiory geologiczne i skamieliny oraz "średniowieczny kombinat hutniczy" pokazujący proces wytapiania żelaza w dymarkach. Aleksander Kot przybliżył zwiedzającym dzieje pilickich zakładów od manufaktur papierniczych i sukienniczych przez szabelnię, krochmalnię, farbiarnię, słodownię, dwie papiernie, fabrykę sukna, po już XX-wieczną drożdżownię.



ZAWODY WĘDKARSKIE

Dnia 03.05.2014r. Stowarzyszenie Sportów Wodnych i Wędkarstwa w Pilicy zorganizowało zawody wędkarskie dla swoich członków. Mimo bardzo nieprzychylniej pogody w tym dniu w zawodach wzięło udział ok. 20 wędkarzy, wygrywał ten kto złapał najdłuższą rybę. Zawody wygrali:



- I miejsce - Dariusz Kowalczyk
- II miejsce - Andrzej Birkowski
- III miejsce - Leszek Kapała

Z ŻYCIA SZKÓŁ

ZŁOTY INDEKS

Po raz pierwszy w historii Liceum w Pilicy przyznano „złoty indeks”. Otrzymał go absolwent klasy mundurowej, Konrad Rola, który otrzymał możliwość studiowania w systemie stacjonarnym w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Po zdanej maturze Konrad zdecyduje, na którym z dwunastu proponowanych kierunków będzie studiował. W kolejnym roku szkolnym także będzie można powalczyć o indeksy. Trzymamy kciuki za naszych maturzystów. Tych bez złotych indeksów też.

PROGRAM COMENIUS

Młodzież z pilickiego liceum chętnie bierze udział w różnego rodzaju projektach unijnych. Jednym z nich jest COMENIUS. Program ten pozwala poznawać największe zabytki Europy. Comenius trwa od 2012 roku. Oprócz naszego liceum zaangażowano zaprzyjaźnione szkoły z 6 państw. Są to Rumunia, Bułgaria, Turcja, Francja, Włochy i Niemcy.

W chwili, gdy piszę ten artykuł, właśnie trwa kolejny etap programu. Nasi młodzi podróżnicy są właśnie w Niemczech. Opiekunowie wraz z uczniami przebywają w gościnie w Bersenbrück.

Poprzednie podróże były naprawdę niesamowite. W ciągu roku uczniowie mieli okazję zwiedzić najbardziej atrakcyjne miejsca Europy. Między innymi Tars czy Pompeje. Spacerowali po Polach Elizejskich w Paryżu i wielu innych historycznych miejscach. A co najważniejsze, poznawali rówieśników i kulturę państw, z których pochodzą. Fantastyczne doświadczenie i niezapomniane wrażenia na całe życie. Wszystkie koszty pokryte zostały z funduszy europejskich.



Klasa mundurowa obejmuje bloki: wojskowy, policyjny, pożarniczy i straży granicznej. Zajęcia prowadzone są przez oficerów wojska polskiego, policji i straży pożarnej. Możliwe jest zdobycie certyfikatów i uprawnień. Szczegóły na stronie www.zspilica.pl



SPORTOWE EMOCJE W ZESPOLE SZKÓŁ NR 1

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Pilicy uczestniczyli w obozie sportowym w Cetniewie. Oprócz zajęć treningowych atrakcją wyjazdu było spotkanie z wicemistrzynią olimpijską Anitą Włodarczyk, z mistrzem olimpijskim w podnoszeniu ciężarów Adrianem Zielińskim i z brązową medalistką olimpijską w windsurfingu Zofią Noceni-Klepacką.



Wspólna fotografia z olimpijczykami

13 maja w Gimnazjum nr 1 w Miechowie odbył się finał Jurajskiej Ligi Siatkówki w kategorii chłopców. W półfinale drużyna Gimnazjum nr 1 z Miechowa pokonała Gimnazjum nr 1 ze Szczekocin, a piliczanie zwyciężyli 2:1 drużynę Gimnazjum nr 1 z Żarnowca. W zaciętym i stojącym na wysokim poziomie finale drużyna z Miechowa pokonała Pilicę 2:0.



Drużyna siatkarzy Gimnazjum nr 1 w Pilicy

Drużyna badmintonistów Gimnazjum nr 1 występująca w składzie Arkadiusz Tokarski i Kacper Węglarz zajęła II miejsce na Gimnazjadzie Młodzieży Szkolnej Województwa Śląskiego.



Drużyna badmintonistów Gimnazjum nr 1
w Pilicy

FESTYN STRAŻACKI

Czwartego maja OSP Kleszczowa zorganizowała Piknik Strażacki. Podczas pikniku przeprowadzono pokaz ratownictwa technicznego w wykonaniu druhow z OSP Kleszczowa oraz OSP Wierbka. Zainscenizowano wypadek samochodu Daewoo Nubira z udziałem dwóch poszkodowanych. Druhowie przy użyciu sprzętu hydraulicznego wykonali dostęp do poszkodowanych oraz udzielili im pierwszej pomocy przy użyciu zestawów PSP R-1. Dla dzieci przewidziano atrakcje w postaci dmuchanego zamku oraz innych miejsc zabaw, dorośli mogli odpocząć pod parasolami.



POWIATOWE ZAWODY SPORTOWO- POŻARNICZE OSP

10 maja 2014 roku na stadionie 1000 - lecia Państwa Polskiego w Zawierciu przy ul. Moniuszki 10 rozegrano VIII Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży

Pożarnych Powiatu Zawierciańskiego.

Organizatorem Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych dla jednostek OSP z terenu powiatu zawierciańskiego był Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP i Komenda Powiatowa PSP w Zawierciu przy współudziale Starostwa Powiatowego oraz samorządów gminnych. Zawody rozegrano zostały w dwóch konkurencjach:



OSP Szyce

- sztafeta pożarnicza 7x50 m. z przeszkodami,
- ćwiczenie bojowe.



Puchar dla zwycięzców

W zawodach udział wzięło 17 drużyn w tym 6 kobiecych, które uzyskały następującą punktację: Grupa A (męskie drużyny pożarnicze):

1. - OSP Wierbka
8. - OSP Szyce

Ćwiczenie czyni mistrza. To zdanie najlepiej opisuje strażaków z OSP Wierbka, którzy 10 maja w Zawierciu wygrali Powiatowe Zawody Strażackie. Zasłużyli na to codziennymi

ćwiczeniami, mozolną pracą, dyscypliną i dobrą organizacją. Nie sposób w tym miejscu powiedzieć, że osobiście widziałam w jakich warunkach potrafili ćwiczyć. Błoto, mokra murawa, wiatr, zimno, nie przeszkadzało żadnemu z nich. Wręcz przeciwnie bardziej się mobilizowali. Przyzwyczaili nas do wspaniałych rezultatów, a mimo to każdy przeżywał zawody. Czekamy teraz na kolejny etap. A naszym strażakom życzymy kolejnej wygranej.

Iwona Sikora

STRAŻACKA WYSTAWA



Jednym z elementów wystawy "Majowe świętowanie", o której piszemy na stronie 5 była ekspozycja strażackich pamiątek. Na wystawie zgromadzono zbiór fotografii przedstawiających ludzi, sprzęt i wydarzenia, w tym niepublikowane zdjęcia udostępnione przez OSP Siadczą i OSP Sierbowice, kolekcję hełmów strażackich, użyczoną przez ks. Zbigniewa Grześnińskiego z parafii w Kidowie oraz sikawkę ręczną z OSP Kidów. Krótki czas, który upłynął od pomysłu do realizacji nie pozwolił organizatorom na dotarcie do wszystkich dostępnych eksponatów.



ZAPROSZENIA



Oprócz obejrzenia występów artystycznych można będzie skorzystać z licznych atrakcji: przejazdu bryczką i na koniach, kiermasz książki, zamki dmuchane, gra fantowa, pokazy kosmetyczne, malowanie twarzy, strażacka grochówka, wiejski stół. **Serdecznie zapraszamy**

KĄCIK LITERACKI

WIOSNA

*Wiosna znów rozchyła kiście
budzi kwiaty, ptaki, liście
barwi świat w odcienie zieleni
błyśnie promieniem słońca
świat odmieni.
Zrzućmy ponury zimowy smutek,
uśmiechnijmy się wiosennie.
Dostrzeżmy uśmiech dziecka,
wesole wiosenne kwiaty,
zapach wiosny po burzy.
Zrzućmy skorupę zazdrości,
cynizmu, niechęci.
Popatrzmy na świat oczami
dziecka, które widzi świat
w pięknych oczach tęczy.*

Róża Kończyk

PILICKA KSIĄŻNICA

Biblioteka nasza powstała 1948r. Na przestrzeni lat zmieniała swoje lokum. Początkowo mieściła się w starej Gminie przy ul. Markowskiej, po pożarze przeniesiona została do budynku przy ul. Senatorskiej, ze względu na ogromnie mały lokal, przeniesiona została do budynku po zlikwidowanym internacie przy ul. Księżnej 16. W 2005 roku przyznano nam nową siedzibę w oddanym po rozbudowie budynek przy ul. Zawierciańskiej 12.

Miejsko – Gminna Biblioteka Publiczna w Pilicy wraz z filiami w Sławniowie i Wierbce wchodzi w skład Krajowej Sieci Bibliotecznej. Nasz księgozbiór to 34774 woluminy. W 2013 r. odwiedziło nas 5828 osób, na koniec 2013r. a zarejestrowanych było 901 czytelników (za czytelnika uważana jest osoba która przynajmniej dwa razy w roku wypożyczy książkę); wypożyczono prawie 15 tys. książek. W naszych zasobach posiadamy książki z literatury pięknej dla dorosłych i młodzieży, a także literaturę popularno-naukową z różnych dziedzin wiedzy oraz księgozbiór dotyczący naszego regionu, wypożyczany tylko na miejscu. Biblioteka to nie archiwum, ani muzeum książek. Księgozbiór musi być „żywy” i aktualny. Czy wyobrażają sobie Państwo dziś, czytać do poduszki „Hela będzie traktorzystką”, czy „Orka na ugorze”? Dlatego dbając o naszych czytelników, staramy się kupować nowości wydawnicze. W ubiegłym roku zakupiliśmy ogółem 1035 woluminów ze środków pochodzących z dotacji Urzędu Miasta i Gminy Pilica oraz dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Czytanie jest naturalnym przedłużeniem procesu kształcenia, dlatego zakupując nowości kierujemy się potrzebami osób uczących się, studiujących i podnoszących swoje kwalifikacje, rozwijających swoje zainteresowania, a także czytających dla relaksu. Nasza biblioteka nie jest duża i nie mamy wszystkich książek, w związku z tym nawiązaliśmy współpracę z Wypożyczalnią Międzybiblioteczną Biblioteki Śląskiej w Katowicach, aby sprowadzić na życzenie czytelnika konkretną książkę, jeśli znajduje się ona w dostępnych dla nas zbiorach. Biblioteki w obecnym czasie zmieniają swój wizerunek, dostosowując go do nowoczesnego

trybu życia. Ustawa z października 2012r. pozwala na łączenie różnych Instytucji Kultury działających na terenie organizatora. Z tej możliwości skorzystała również Rada Miasta i Gminy w Pilicy, podejmując Uchwałę łączącą: Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Pilicy z Wiejskim Domem Kultury w Przychodach. W wyniku połączenia z dniem 1 lutego 2014r. powstała nowa Instytucja Kultury, która nosi nazwę Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Pilicy (mylnie nazywana Domem Kultury). W bibliotekach wiele realizowanych zadań jest podobnych do tych, które realizują Domy Kultury zwłaszcza w małych miejscowościach. Stąd zasadność podjęcia Uchwały. Połączenie Instytucji Kultury działających w naszej Gminie stwarza bibliotece możliwość szerszego działania. Dlatego w naszej bibliotece organizowane są: „Spotkania z historią”, koncerty, wystawy. Współpracujemy ze szkołami, Towarzystwem Jurajskim, Klubem Seniora, Kołem Pszczelarzy, druhami OSP Stowarzyszeniem Osób z Przepukliną Oponowo-Rdzeniową, Stowarzyszenie Sportów Wodnym i Wędkarstwa, Bractwem Rycerskim Ziemi Ogrodzenieckiej, Kasą SKOK Stefczyka o/w Pilicy i Kołami Gospodyń Wiejskich naszej gminy.

Nowoczesność i informatyzacja powoli wkracza również i do naszej placówki. Z programu IKONKA otrzymaliśmy trzy komputery. Również trzy komputery (w tym po jednym dla każdej z filii) otrzymaliśmy z Programu Rozwoju Bibliotek, do którego przystąpiliśmy jako Biblioteka Partnerska, Biblioteki w Łazach. Komputery te, przeznaczone są dla czytelników którzy mogą z nich korzystać nieodpłatnie, oczywiście dla celów edukacyjnych. Chcąc sprostać szybko wkraczającej do naszego zawodu informatyzacji i cyfryzacji, przystąpiliśmy do programu SOWA, tworząc tym samym elektroniczną bazę danych naszych zbiorów. W ciągu roku, od rozpoczęcia prac udało nam się wprowadzić do bazy ponad pięć tysięcy książek. Od ubiegłego roku biblioteka nasza prowadzi również bloga (bibliotekapilica.blog.pl) na którym prezentuje, przybliża czytelnikom różne tematy i aktualne wydarzenia. Biblioteka posiada stronę internetową (www.pilica.naszabiblioteka.com)

Aby podnosić swoje kwalifikacje bibliotekarze uczestniczą w różnych kursach doskonalenia zawodowego, konferencjach, sympozjach i spotkaniach.

Oprócz działalności statutowej biblioteka prowadzi wynajem Sali Bankietowej. To tutaj załatwiane są wszystkie formalności związane z wynajmem Sali na różne imprezy. Od dwóch lat (w każdy wtorek) odbywają MITINGI AA. Spotykająca się grupa ludzi mających problem z alkoholem, podejmuje wyzwania, aby powrócić do normalnego życia. Te spotkania dają Im szansę.

W naszych progach działa również PKRR (Poniedziałkowi Klub Robótek Ręcznych). Jeden raz w miesiącu spotykają się Panie, które rozwijają swoje zainteresowania, wszelakimi robótkami ręcznymi.

Od marca tego roku jesteśmy wydawcą gazety „Nasza Pilica”, którą Państwo właśnie czytacie. Mamy nadzieję, że spotyka się ona z Państwa sympatią. Będziemy opisywać różne aktualne wydarzenia z naszej gminy, a także wracać wspomnieniami do naszej historii. Liczymy na Państwa pomoc w dzieleniu się informacjami i udostępnianiu różnych pamiątek związanych z naszym regionem. Tym z Państwa, którzy już tego dokonali składamy podziękowanie.

Miesiąc maj to od lat tradycyjnie miesiąc związany z książką, bibliotekarzem i biblioteką. Zapraszamy Państwa do odwiedzin naszej placówki.

KSIAŻKA

Jaka jest jej cena? To nie ta cyfra, która widnieje na okładce, ani ta, którą znaleźć można na Allegro. Cena książki jest dla każdego wartością indywidualną.

Kiedyś, gdy były przepisywane ręcznie, osiągały nierzadko wartość jednej, lub dwóch wsi. Pan Gutenberg nawet nie zdawał sobie sprawy jak wielkie dobrodziejstwo wyświadcza ludzkości przez swój wynalazek. Nie chodzi jednak o historię książki, bo ta jest doskonała

znana, ale jeszcze raz wracam do jej wartości poznawczych, do zdolności wzbudzania uczuć w czytelniku. Różnych. Dobrych i czasem tych złych, ale uczuć. Książka potrafi rozbudzić tą część naszego pokolenia, o znudzonych twarzach i wrażliwości worka cementu. Mój znajomy informatyk stwierdził, że nikt jeszcze nie napisał programu komputerowego, który w pełni zastąpiłby książkę. Z Internetu można się dowiedzieć o bardzo wielu sprawach tego świata, ale jedynie w formie sprawozdawczej, wypranej z jakichkolwiek emocji. Tylko że teraz chyba w modzie jest: nic nie czuć, niczym się nie przejmować (broń Boże) nie okazać, że posiada się jakieś uczucia wyższe...

Jeszcze wolne od tej unifikacji i robotyzacji, są dzieci, ale ich okres ochronny przed zderzeniem się z tym nienajlepszym ze światów (prawdziwe, beztroskie dzieciństwo) jest coraz krótszy. Dlatego w miarę możliwości, uczmy dzieci książek. Czytajmy im i podsuwajmy te, które uważamy za najlepsze. Niekoniecznie te, które akceptują i promują krytycy, czy „znawcy” literatury, ale te które były z nami w dobrym dzieciństwie, młodości i dorosłym życiu.

Są autorzy, których dzieła się zdezaktualizowały w swojej tematyce, ale sposób w jaki zostały napisane, ekspresja, sposób przekazania najważniejszych treści, są nieprzemijające i całe pokolenia sięgają (być może sięgały) po utwory Verne'a, Maya, Szklarskiego, Dumasa... Bo książka ma przynajmniej jedną, ale za to olbrzymią przewagę nad filmem i mediami wizyjnymi: czytając, trzeba sobie to wyobrazić. Trzeba



uplastyczyć i ubarwić sceny, postacie, sytuacje. Zmusić szare komórki do biegu. Nie przyjmować bezkrytycznie gotową papkę, którą pan Lem nazwał krótko szołowizną. Zdaję sobie sprawę, że mamy teraz pokolenie instant- już, szybko, najlepiej na wczoraj i obciachowe jest przyznanie się, że czyta się książkę, a ktoś sięgający po poezję?! - to już konspira. Tu przypomina mi się zdanie wypowiedziane kiedyś przez ks. Tischnera: z prądem popłynie każde gówno, a pod prąd, jedynie szlachetna ryba.

Nie każda dziewczyna uważa za wystarczające, że chłopak jest cool. Jestem gotów się założyć, że niejedna w głębi ducha ma nadzieję, że jej wybrany raz na jakiś czas zrobi coś nietypowego: np. przyniesie na spotkanie wiersz Tuwima, czy Gałczyńskiego, zamiast flaszki, albo „bukieci” rzodkiewek do wspólnej konsumpcji, rzuci jakimś cytatem z literatury... Pamiętajcie: dopóki istnieć będzie słowo pisane, dopóty istnieć będzie najeża równiejszy świat - wyobraźnia. Nie dajmy się zubożyć.

Athos

CZYTELNIK ROKU

Miesiąc maj to zwyczajowo miesiąc książki, bibliotek i bibliotekarzy.

Co roku biblioteki: w Sławniowie i Wierbce prowadzą ranking najbardziej aktywnych czytelników przyznając Im zaszczytny tytuł Czytelnika Roku. Czytelnikiem Roku 2013 w Wierbce, wśród osób dorosłych, została Pani Maria Garstka, przeczytała- 150 książek, wśród młodzieży zwyciężyła Natalia Nowakowska z liczbą przeczytanych- 199 książek.

W Sławniowie zwyciężczynią tytułu została Pani Lidia Kyć przeczytawszy – 192 książki.

Dla przypomnienia, w roku 2012 zwycięzcami w Wierbce okazały się Panie Agnieszka Garstka i Iwona Sikora, natomiast w Sławniowie Pan Kazimierz Uliniarz. Zwycięzcy otrzymali oprócz dyplomów, nagrody książkowe. Wszystkim serdecznie gratulujemy.

Zachęcamy do czytania.

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Za nami kolejne spotkanie w Dyskusyjnym Klubie Książki, zorganizowane w filii Biblioteki Publicznej. Tym razem debatowaliśmy na temat książki Charlotty Link „Przerwane milczenie”.

Niby kryminał, bo przecież jest morderstwo, niby studium psychologiczne, bo autorka obnażyła ludzkie zachowania. A jednak wniosek wysunął się sam – na to kim jesteśmy teraz, w większej mierze ponoszą odpowiedzialność nasi rodzice, geny, środowisko oraz nasza odporność psychiczna. Relacja Evelin – jej rodzice, Aleksander – jego ojciec, małżeństwo Leona – Patrycji, małżeństwo Tima – Evelin. Ewidentny podział na kata i ofiarę. Zakłamanie i lęk przed tym, że ktoś zobaczy naszą słabość. Bezgraniczne uzależnienie od wizerunku, jaki pokazywany jest na zewnątrz.

W książce pada zdanie: „Prawdziwa przyjaźń toleruje indywidualność i poszanowanie własnych sfer życia. Sztuczna natomiast nie”. Może warto sięgnąć po tą lekturę i zbadać, w którym miejscu napisanej książki jesteśmy my, po której stronie – kata czy ofiary... Naszym zdaniem jest to książka dla odważnych i dojrzałych....

Iwona Sikora

**POZNAJMY SIĘ**

Nazywam się Magdalena Pleban i jestem uczennicą I klasy Gimnazjum nr 1 w Pilicy. Mieszkam w pięknym miejscu, jakim jest niewielka, ale wspaniała wieś – Kocikowa. Interesuję się naukami humanistycznymi, a w szczególności polonistyką. Uwielbiam pisać; nie tylko wypracowania podczas szkolnych zajęć, ale przede wszystkim opowiadania, czy wiersze. Ta pasja narodziła się we mnie, gdy

miałam siedem lat, kiedy wymyśliłam mój pierwszy wiersz, albo raczej rymowaną, o wietrze. Bardzo spodobały mi się te „igraszki z poezją”, dlatego zaczęłam układać po jednym utworze dziennie. Stało się to w końcu moim zwyczajem. Rok później wzięłam udział w XIII Ogólnopolskim Konkursie na Pracę Literacką, w którym, ku wielkiej radości mojej i rodziców, zostałam laureatką. W następnych latach



zdołałam w tym konkursie trzy wyróżnienia. W klasach czwartej i piątej szkoły podstawowej wzięłam udział w Ogólnopolskich Konkursach Przedmiotowych z języka polskiego, w których zajęłam najpierw siódme, a potem dziewiąte miejsce w kraju.

Zdecydowałam się również na udział w Ogólnopolskim Konkursie „Z poprawną polszczyzną na co dzień”, w którym trzy razy dostałam się do drugiego etapu, raz otrzymując wyróżnienie. W klasie szóstej wzięłam udział w Wojewódzkim Konkursie Przedmiotowym z języka polskiego z elementami historii, w którym doszłam do etapu rejonowego, gdzie zajęłam trzecie miejsce. Niedługo później brałam udział w I Międzyszkolnej Olimpiadzie Humanistycznej dla szkół podstawowych pod hasłem: „W kręgu kultury”, w której zdobyłam I miejsce. W tym roku poświęciłam się konkursowi organizowanemu przez Muzeum Zagłębia w Będzinie: „Rok obrzędowy w Zagłębiu Dąbrowskim- Tradycje i zwyczaje rodzinne: od pełnoletniości do jesieni życia”, gdzie starannie opisałam obyczaje ślubów i wesel w mojej rodzinie w Kocikowej, na przestrzeni lat. Postanowiłam podzielić tę pracę na dekady i w formie opowiadań przedstawić kilka historii. Zobaczyłam jak bardzo zmieniały się tradycje w przeciągu kilkudziesięciu lat. Pracę udało mi się przygotować bardzo dobrze pod względem etnograficznym. Przyznano mi wyróżnienie. Planuję wziąć udział w tym konkursie także w przyszłym roku, ponieważ konkurs przywraca pamięć o dawnych tradycjach naszego cudownego regionu. Mam nadzieję, że udział w tak wielu konkursach zaspokoi mój apetyt na pisanie i pomoże mi się rozwijać. W przyszłości chciałabym wykorzystać te umiejętności.

**CZYTELNICY PISZA****SAVOIR VIVRE**

Wiem o czym chciałam napisać, wiem jaka miała być istota ale jak przelać na papier to o czym myślę? Trudność polega na tym, że współczesny świat nie lubi krytyki, nie lubi prawdy rzuconej między oczy. A prawda jest taka – brak nam wychowania.

Nie napisałabym tego, gdybym nie została stratowana w sklepowych drzwiach. Historia krótka. Piękny, słoneczny dzień, w sam raz na zakupy. Takie małe – tylko dwie torby na początek - byłoby więcej ale mam zaledwie dwie kończyny. Trochę były przeładowane, mój błąd taktyczny, ale grunt, żeby nie chodzić dwa razy. Bo przecież trzeba się szanować. Tuż przed otwarciem drzwi, moim oczom ukazał się cud malina młody mężczyzna, wysportowany, sweterek polo, nowy džins i ten wymodelowany włos. Ja wychodziłam, on wchodził. I czar prysł. Dość, że nie przytrzymał mi drzwi, to jeszcze z powrotem wepchnął mnie z tym moim małym zakupem do sklepu. Kupił paczkę papierosów – wiem, bo zanim zrobił szybki zakup, ja doszłam jak otworzyć drzwi i już sięgałam po klamkę, kiedy delikatnie dotknął moich ramion i przesunął mnie w prawo, słodko mówiąc – PRZEPRASZAM. I wyszedł. Zamykając za sobą jedyny sposób opuszczenia przeze mnie tego miejsca. Wsiadł do wypasionego samochodu i tyle go widziałam, ale zapach unosił się długo, długo. Niestety drzwi musiałam otworzyć ramieniem.

Opowiedziałam tą historię znajomemu, usłyszałam: same chciałyście równouprawnienia. I w tym miejscu nie miałam co powiedzieć, normalnie zatkało mnie. Ja równouprawnienia nie chciałam. Nie walczyłam, nie bojkotowałam. Czy to tak wiele dla mężczyzny otworzyć drzwi przed kobietą? Przepuścić ją? Pomóc, gdy dźwiga coś ciężkiego? Ja nie żądam mówienia poematów, przynoszenia kwiatów, całowania po dłoniach. Ale kultury w miejscach publicznych. Szacunku dla pracy kobiecych rąk. Zgrozą przechodzi fakt, gdy matka niesie zakupy a obok idzie młody syn z dłońmi w kieszeniach. Bądź stoi z kolegami i z dala pyta czy mamusia kupiła mu coś

dobrego.

Nie jest dobrze. Wręcz jest tragicznie. Savoir-vivre umiera. To takie przecież niepotrzebne. I utrudnia życie. A nie byłoby przyjemniej, gdyby każdy od małego uczony był zasad zachowania? Bez A, E... Proste - Proszę, Przepraszam, Dziękuję. W czym mogę Pani pomóc? Czy byłby Pan łaskawy? Od razu człowiek łagodnieje, uśmiecha się. Czuje się dowartościowany. Niestety, nie wiem jak ten temat ugryźć. Jak go przekazać? Potrzebuję czasu, żeby znaleźć odpowiednie słowa...

Iwona Sikora

CZYM JEST WOLNOŚĆ?

Na temat wolności napisano mnóstwo dzieł i opracowano wiele definicji. Dzisiaj o wolności nieco inaczej... okiem Obserwatora. Oto 4 obrazki z życia mieszkańców gminy Pilica, którzy - co wynika z obserwacji - wolność często pojmują jako posiadanie wolnych rąk, tj. niezajętych trzymaniem opakowań po skonsumowanych właśnie produktach.

1. Widzimy człowieka oczekującego na pojazd, który ma zawieźć go do domu, pracy, na zakupy. Czas oczekiwania należy uprzyjemnić sobie, konsumując, co się da. Samotnie, czy w grupie, najlepiej „skubać” słonecznik. Ten proceder nie dotyczy tylko młodych sympatyków smacznych ziarenek. Wolny człowiek musi mieć wolne ręce, żeby dostarczyć wytłuskane ziarenka do otworu gębowego i zaraz zabrać się za pozbawianie łusek kolejnej drobnicy. A co z łuskami? NIE! W żadnym wypadku nie trafiają do ręki, torebki, reklamówki, kosza (który jest „zbyt daleko” lub wcale go nie ma). Resztki, po wypluciu - cicho z wdziękiem lub głośno z nonszalanckim poświstem - trafiają na chodnik.

2. Oczekującemu na przystanku, po zjedzonym batoniku, zawadza w rękach opakowanie. Ręce nie zanoszą opakowania do kosza na śmieci. NIE! Dokonują natomiast partyzanckich zabiegów, by w sposób niewidoczny dla współoczekujących na pojazd (ale nie dla Obserwatora) pozbyć się zbędnej rzeczy. Papierek zwinięty w kulkę zostaje zrzucony z wysokości spodni/spódnicy lub - niby

przypadkiem - wypuszczony z ręki. Przyszły pasażer autobusu „nie zauważa” upadku śmieci na chodnik.

3. W wiacie przystanku, na miejscu do siedzenia, stoi pozbawiona właściciela, butelka po soczku „Witaminka”. J. Tuwim, przechodząc obok, być może zanuciłby w zadumie:

*Stoi na stacji/przystanku/ „Witaminka”,
Na widok śmieci zrzęda jej minka.
Martwi się również wyrób Horteksu,
że choć ceniony, stoi wśród plebsu.*

Z jakiego powodu „Witaminka” wybrała takie miejsce? Czy sprawia jej przyjemność widok łuskowego pobjowiska? NIE! Oto wolny człowiek, po napojeniu swego spragnionego ciała, chciał mieć wolne ręce. Tam, gdzie pił, tam pozostawił dowód swej fizycznej i intelektualnej niemocy.

4. Z ręki wypadła komuś butelka po napoju, piwie... „A niech leży. Ja w nią nie wejdę. Nie będę zginał grzbietu!. A inni niech się martwią, żeby nie skaleczyli nóg”. Można zadać pytanie i od razu udzielić sobie odpowiedzi:

*Czyżby czyjeś cherlawe ciało
Butelki unieść nie zdołało? NIE!
To nie ciała mocy brak,
tylko rozum działający wspak.*

Mieszkańcu gminy Pilica! Chcesz nazywać się człowiekiem i do tego wolnym? Być wolnym, to nie znaczy robić to, co się chce czyli śmiecić. Nie żyjesz na bezludnej wyspie. Możesz czuć się wolny, ale uwzględnij, że podlegasz przepisom prawa i normom społecznym, które także mówią: NIE ŚMIEĆ! Zdecydowana większość osób oczekujących na przystankach nie chce stać wśród leżących lub fruwających śmieci.

Można również dokonać właściwego wyboru na rzecz czystego sumienia, że się nie naśmiecilo. A co w przypadku, gdy uważający się za wolnego człowieka nie ma sumienia, rozumu, a w dodatku niesprawne ręce, by donieść śmieci do kosza? A może by mu wytknąć, że NIE jest wolny lecz całkowicie zniewolony własnym lenistwem i brakiem

rozsądku w kwestii dbałości o środowisko, w którym żyje?! Apeluję do Wszystkich - NIE ŚMIEĆMY!!! Nie bądźmy ludźmi z zakneblowanymi ustami. Jesteśmy wolni i głośno piętnujemy śmieciących.

Obserwator

ZAPOMNIANE MIEJSCA

Znasz li ten kraj? Znasz swoją miejscowość? Mieszkamy w pięknym miejscu. Otaczają nas lasy, park, pola pełne zbóż, wzgórza. Jedno z nich odwiedziliśmy podczas tzw. Majówki. Krzyż w miejscowości Sławniów. Droga trochę trudna, nie ze względu na ukształtowanie terenu ale w samej formie dostania się do zamierzonego celu. Nie ma ścieżki. Jedynie zadarnienia między zagonami. Może dlatego, że rzadko jest odwiedzane, a może w ogóle – z wyjątkiem właścicieli gruntów. Z tego wynika brak wydeptanej drogi do tak ważnego miejsca. Bo przecież ten krzyż stoi z jakiegoś powodu. A my o nim zapomnieliśmy. Klimat niesamowity. Unoszące się skowronki. Wiatr. I ten pejzaż... To miejsce zaprasza a ja razem z nim.

Iwona Sikora



ZAWODY WĘDKARSKIE

Zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży odbędą się 7 czerwca 2014 r. Zostaną one poprzedzone zajęciami z wędkarskiej z teorii i praktyki. Szczegółowe informacje dotyczące szkolenia oraz regulaminu zawodów można znaleźć na stronie internetowej pilickiej biblioteki: <http://bibliotekapilica.blog.pl>



- Dziękuję Dalrimie za wszystko, za wszystko co dla mnie zrobiłeś i może jeszcze kiedyś zrobisz, niech Twoja broda nigdy nie przestanie rosnąć, żegnaj – takim gestem Balruf pożegnał się z krasnoludem.

- Oby Twój ojciec szybko wrócił do zdrowia i żeby więcej nie spotkało go żadne nieszczęście, a także Ciebie, przyjacielu – krasnolud także chciał być uprzejmy, i miłymi słowami pożegnał się ze swoim uczniem. Przybliżyli się do siebie, poklepali po plecach, i rozeszli każdy w swoją stronę, bo nawet pomimo tak złej wieści, nawet dla Dalrima, miał on pewne obowiązki i nie chciał ich zaniedbać. Chłopak postąpił zgodnie ze swoim wcześniej obmyślonym planem, udał się więc do stajni i znalazł właściciela. Był to starszy mężczyzna niewielkiej postury, który poruszał się o kulach, ponieważ brakowało mu jednej nogi.

- Witam, chciałbym kupić konia, mogę się im przyjrzeć? – powiedział pośpiesznym tonem, bo chciał jak najszybciej wyruszyć w drogę. Sprzedawca przytaknął i wprowadził Balrufa do środka.

- Mamy tutaj konie z najdalszych zakątków Mistoreth, młody przyjacielu, jeśli chcesz, możesz się tu rozejrzeć – dodał. Chłopak obejrzał wszystkie zwierzęta, ale większość była zbyt stara, albo zbyt młoda na dalekie podróże. Zrezygnowany zaczął iść w stronę wyjścia, mężczyzna widząc rozczarowanie w oczach chłopca zawołał go.

- Poczekaj! Mam jeszcze jednego konia... Chodź za mną.

Balruf nie mając nic do stracenia udał się za staruszką do drugiego, zamkniętego pomieszczenia, w którym znajdowało się jedno zwierzę.

Gdy ujrzał klacz po otwarciu drzwi, stanął jak wryty i nie wierzył własnym oczom. Po raz pierwszy w życiu widział tak doskonałe i piękne zwierzę. Jej sierść była koloru białego jak pierwszy śnieg, pojawiający się u schyłku jesieni na niebie. Poruszała się z wielkim wdziękiem, jakby znajdowała się na królewskim dworze. Klacz spojrzała się prosto w oczy Balrufa, a on poczuł, jak dobra energia przeszywa jego ciało od stóp, aż do samej głowy. Wydawało mu się, jakby chciała mu coś powiedzieć, a on nie rozumiał jej języka.

- Nazywa się Leith. Należy do rasy Maearów, najstarszych i najszlachetniejszych koni na całym kontynencie. Ta klacz jest moja, ale ja jestem już za stary, żeby na niej jeździć, a ona tylko się dusi w tej starej, spróchniałej stajni. Weź ją, niech Ci dobrze służy, chłopcze.

Balruf stał oniemiały, podczas gdy mężczyzna złapał Leith za ogłowie i wyprowadził przed stajnię.

- Nie wiem jak mam Ci dziękować. - rzekł Balruf.

- Wystarczy mi świadomość, że klacz znowu się do czegoś przyda. – odpowiedział staruszek, po czym uśmiechnął się i powolnym krokiem skierował się ku swojemu domowi.

Balruf chwycił za wodze i kłusem ruszył w stronę Elthorn, zostawiając Rosenhill w tyle.

Minęły dwa dni, chłopak był chwilę po obiedzie, który urządził sobie z upolowanej wiewiórki złapanej w jego sidła, nie jechał zbyt szybko, był zmęczony i obolały, droga mu się okropnie dłużyła, pewnie przez to, że nie miał się towarzysza, z którym mógłby wymienić kilka zdań, jednak po wyjściu na niewielkie wzgórze, przez które prowadziła droga, ujrzał pierwsze domy jego rodzinnej wsi, co bardzo poprawiło mu humor, poczuł pewną ulgę wiedząc, że już za kilka chwil ujrzy swoją matkę, brata i chorego ojca, którego strasznie było mu żal. Leith zaczęła pędzić w dół wzgórza jak szalona. Balruf odniósł wrażenie że stało się coś okropnego. Całe miasteczko obserwowało posturę tajemniczego jeźdźcy, pędzącego na koniu. Zachwycone dzieci zaczęły wymyślać

legendy o niezwyciężonym białym wojowniku, który podróżuje od osady do osady w poszukiwaniu zła, które tylko on może pokonać. Balruf czując jak Leith cieszy się upragnioną swobodą, sam odczuwał taką radość, że nie mógł powstrzymać się od radosnych krzyków i śmiechu, przez chwilę nawet zapomniał, dlaczego wrócił do rodzinnego domu. Chłopak kazał zatrzymać się Leith, lecz ta zrzuciła go na ubitą ziemię i niemalże parsknęła śmiechem, miała nadzieję, że rozweseli go trochę tym gestem, w trudnej dla nowego właściciela chwili. [cdn]

400 LAT NASZEJ MADONNY [c.d. ze str. 1]



Wnętrze kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty

Matki Bożej Śnieżnej. Nie wiadomo gdzie obraz powstał. W 590 roku, podczas epidemii dżumy, papież Grzegorz Wielki niósł ten obraz w uroczystej procesji z kościoła Santa Maria Antiqua do bazyliki św. Piotra. Wtedy to, ukazać miał się anioł chowający miecz do pochwy, co przyjęto za znak zakończenia kary Bożej. Po ustąpieniu zarazy papież nazwał Madonnę Salus Populi Romani czyli Ocalenie Ludu Rzymskiego. Nie ma jednak pewności, czy był to ten sam obraz, który dzisiaj widzimy, bowiem historycy sztuki oceniają czas jego powstania dopiero na IX wiek. Rzymski obraz niegdyś był większy i przedstawiał Matkę Bożą w całej postaci, siedzącą na tronie. W czasie pożaru w XIII wieku wizerunek został nadpalony i wtedy przycięto go do obecnej wielkości.

Kolejny wizerunek Matki Bożej Śnieżnej znajduje się w kościele pw. św. Mikołaja w Kidowie. Obraz również nie był nigdy badany przez historyków sztuki. Nie zdejmovano

z niego sukienki zasłaniającej malowidło. Wstępnie, na podstawie cech stylowych datowany jest przez konserwatora zabytków na wiek XVIII. Proboszcz kidowskiej parafii ks. Zbigniew Grzesiński uważa, że obraz jest starszy a na dowód pokazał nam wota wiszące niegdyś obok obrazu z datami sięgającymi XVII wieku.

Od około 1731 roku wieku znajduje się w Pilicy kolejny wizerunek Matki Bożej Śnieżnej. Według opowieści fundatorki pilickiego klasztoru oo. franciszkanów, Marii z Wesslów Sobieskiej, biskup chełmiński ks. Augustyn Wessel zatrzymawszy się w podróży na noc w żydowskiej karczmie spostrzegł pod ławą dwie deski które po złączeniu utworzyły podobiznę Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem. Jak twierdził karczmarz obraz zostawił u niego jakiś podróżny. Biskup wykupił obraz i ofiarował go fundatorce pilickiego klasztoru, która początkowo przechowywała go w kaplicy zamku pilickiego, a opuszczając Pilicę w 1753 roku przekazała w darze franciszkanom. Badania laboratoryjne, przeprowadzone w roku 1997 pod kierunkiem prof. Małgorzaty Schuster-Gawłowskiej pozwoliły ustalić, że do wykonania podobrazia użyto drewna olchowego, które nie było stosowane w Polsce, Używano go głównie



Ołtarz w kościele pw. św. Mikołaja w Kidowie



we Włoszech. Portret wyszedł prawdopodobnie spod ręki artysty włoskiego ze szkoły hiszpańskiej. Ustalono, że spoiwem malarskim wiążącym barwniki była tempera. Drewno jako podkład i tempera jako spoiwo były cechą charakterystyczną dla średniowiecznego malarstwa. Obraz powstał najpewniej przed połową XVII stulecia. Pilicki obraz uznawany za jedną z najstarszych kopii rzymskiego wizerunku na ziemiach polskich. Być może pochodzi więc z okresu gdy zaczęły pojawiać się w Polsce pierwsze kopie tego obrazu czyli około 1600 r. Obraz ujęty został w ozdobną srebrną mozaikową ramę, pochodzącą z połowy XVIII wieku. W 1857 roku ze stopionych w pożarze klasztoru wotów zrobiono sukienkę srebrną w ogniu złożoną. Srebrni aniołowie którzy podtrzymują w ołtarzu obraz są XVIII-wiecznymi wotami. Niewielkie wymiary pilickiego obrazu sugerują, że został namalowany dla osobistych potrzeb zamawiającego. Różni się on od pierwowzoru pewnymi szczegółami ikonograficznymi i stylem. Zachowano jednak charakterystyczne symbole. Wizerunek utrzymany jest stylu barokowym co ujawnia się w stylizacji szat. Barokowe jest również oblicze Maryi, poszerzone, o miękkim modelunku i łagodnym spojrzeniu oraz zaokrąglona, o złagodzonej wyrazie twarzy, główka Dzieciątka.

15 lutego 1998 r., po odnowieniu ikony, odbyło się jej uroczyste poświęcenie i intronizacja. Korony dla obrazu, zostały poświęcone 19 sierpnia 2002 r. przez Jana Pawła II. Wykonane są z 14-karatowego złota

pochodzącego z darów. Zdobia je naturalne rubiny i szafiry. Duża korona jest dodatkowo przyozdobiona cyrkoniami i brylantami. Korony wykonano ręcznie z odpowiednio uformowanych kawałków złota. Dodatkowo wykonano repliki z połączanego srebra. Wykonawcą był Krzysztof Wrona z Brzeska. Koronacja obrazu Matki Bożej Śnieżnej odbyła się 15 czerwca 2003 roku a uroczystościom przewodniczył biskup Adam Śmigiel.

Rzymski wizerunek Matki Bożej Śnieżnej był wielokrotnie kopiowany. Obok wizerunku częstochowskiego był przez synody biskupów polskich polecany jako wzór dla obrazów Matki Bożej malowanych dla kościołów. Siedemnastowiecznego kopiowania obrazu nie można odczytywać w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Aby uczynić zadość ówczesnym regułom kopiowania, wystarczyło powtórzyć w nowym dziele układ ikonograficzny i symboliczny będący przekazem wartości ideowych.

Aleksander Kot

Dziękujemy ks.kanonikowi Jarosławowi Szlenzakowi proboszczowi parafii pw.św.Jana Chrzyciela i św.Jana Ewangelisty, ks. Zbigniewowi Grzesińskiemu proboszczowi parafii pw. św.Mikołaja w Kidowie oraz o.Marianowi Świerczek, piliczaninowi, kamilianinowi pełniącemu obowiązki capellana w szpitalu Santo Spirito w Rzymie, za pomoc w opracowaniu artykułu.

IMPRESSUM:

"Nasza Pilica" - miesięcznik gminy Pilica
ISSN 2353-7833

WYDAWCA:

Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Pilicy
ul. Zawierciańska 12
42-436 Pilica
tel. (32) 67 35 143
www: <http://www.naszapilica.pl> email: biblioteka_pilica@poczta.onet.pl

REDAKCJA:

Anna Kowalska, Katarzyna Jurczak, Iwona Sikora, Aleksander Kot

Opracowanie graficzne:

Szymon Kot, Małgorzata Drąg-Wieluńska

Skład:

Szymon Kot

Nakład: 1300 egz. Druk: GrafPress

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Wyrażane opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.

Zabrania się kopiowania, redystrybucji, publikowania, rozpowszechniania, udostępniania czy wykorzystywania w inny sposób całości lub części danych zawartych w miesięczniku w celach komercyjnych. Zdjęcia wykorzystane w publikacji, jeżeli nie zaznaczono inaczej, są własnością redakcji lub redakcja posiada zgodę na ich publikację.

Korzystanie z materiałów zamieszczonych w miesięczniku wymaga zgody Redakcji/Wydawcy, poza wyjątkami określonymi w powszechnie obowiązujących przepisach prawa takich jak dozwolony użytek w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. nr 90 poz. 631, tj jedn. z późn. zm.).

W przypadku uzyskania pisemnej zgody Redakcji/Wydawcy na rozpowszechnianie i wykorzystywanie danych, informacji lub artykułów lub ich części zawartych w miesięczniku, rozpowszechnianie to i wykorzystywanie dopuszczalne jest na poniższych zasadach:

- wykorzystywane informacje prezentowane będą całości, bez zmian, skrótów i przeróbek;
- wykorzystywane dane, informacje i prace będą posiadały widoczne odwołanie do miesięcznika "Nasza Pilica" poprzez podanie źródła.



Rzymski obraz Matki Bożej Śnieżnej



Portret Matki Bożej Śnieżnej z pilickiego klasztoru



Obraz Matki Bożej Śnieżnej z kościoła pw. św. Mikołaja w Kidowie



Trójwymiarowa komputerowa rekonstrukcja samochodu pożarniczego "Bystry", służącego w pilickiej OSP w latach międzywojennych, wykonana przez Szymona Kot.